

# Gayot de Pitaval

---

## Pochwała adwokata

---

Palestra 19/4(208), 79-83

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie procesowej, którą reprezentuje, i doradzić jej zaprzestanie prowadzenia procesu.

W czasie przemówienia adwokat powinien się wstrzymać od wypowiedziania złośliwości, które dokuczają w procesach cywilnych. Ogólnie rzecz biorąc, należy się domagać, aby jego wypowiedzi były nieszkodliwe i nikogo nie raniły. Trzeba unikać opinii takiego człowieka, który raczej gotów jest stracić dobrego przyjaciela niż zrezygnować z dowcipu. (...)

Jeden z adwokatów, którego sędzia chciał wprawić w zakłopotanie, wybrnął z kłopotu w sposób szczęśliwy przy pomocy żartu. Zasłużył na pochwałę. A było to tak: Pewien ksiądz usunął ze swego kościoła obraz przedstawiający Najświętszą Pannę i kilku świętych, bo dziwaczny wygląd tych postaci pobudzał do śmiechu. Wieśniacy, przyzwyczajeni do składania czci obrazowi, który pobudzał ich pobożną wyobraźnię w czasie modlitwy, nie mogli się z tym pogodzić, że usunięto im tę podnieętą pobożności. Nie mogli się bez niego obyć. Chłopi wystąpili ze skargą przeciwko księdzu. Adwokat, który przemawiał na ich rzecz, rozpoczął przemówienie w ten sposób: „W sprawie tej przemawiam w imieniu Najświętszej Panny i kilku świętych z raj”. Przewodniczący przerwał mu, mówiąc: „Panie adwokacie, proszę o okazanie pełnomocnictw”. Adwokat ponownie zabrał głos, mówiąc: „Proszę, niech sąd otworzy oczy wiary, a zobaczy je”. (...)

W parlamencie Prowansji przemawiano w procesie, w którym występowali młody mężczyzna i zgwałcona przezeń dziewczyna. Adwokat reprezentujący dziewczynę przemawiał z taką elokwencją, że poruszeni sędziowie zamierzali skazać gwałciciela na karę śmierci. Jego obrońca skłonił ich do łagodniejszego wyroku, mówiąc: „Jakże to, panowie, chcecie skazać na śmierć mego klienta dlatego, że nie był dzielniejszy od Samsona, bardziej niewinny od Dawida i mądrzejszy od Salomona?”. (...)

Dlaczego wybitny adwokat nie zawsze jest równy? Czy obniża się jego talent? Nie, on widocznie zaniedbał swą pracę: gdyby nie był leniwy, byłby zawsze taki sam.

Przyznaję, że są zagadnienia, które bardziej odpowiadają adwokatowi niż inne, że znajduje wtedy w samym sobie źródło wszelkich myśli w kwestiach stojących przed nim, natomiast w innych kwestiach musi dopiero pracować nad ich ujęciem.

Dlaczego zdarza się, że przeciętny adwokat wydaje się w określonej sprawie wybitniejszy niż adwokat o większym talencie? Pierwszy jest całkowicie zaabsorbowany kwestią, do badania której przystępuje, i ujrzy jej wszelkie subtelnosci, gdy tymczasem drugi, bez względu na to, jaki ma talent, jeżeli nie dołoży pracy, zmuszony jest uznać wyższość pracowitości pierwszego. (...)

## Honoraria

Za panowania cesarza Klodiusza rozważano kwestię, czy należy zachować *Lex Cincia*, która zakazywała adwokatom pobierania wynagrodzenia. Konsul Silius, który wraz z całym senatem był za utrzymaniem tego prawa, mówił, że dawni mówcy przemawiali tylko z gorliwości i dla zaszczytu, że wymowa w żadnym razie nie powinna być poniżana przez

niskie pobudki, że mniej będzie procesów, gdy adwokaci będą występowali bez perspektywy wynagrodzenia, że ich bezinteresowne porady będą dostosowane do względów słuszności, że będą pierwszymi sędziami stron procesowych, nie powinni kłaść złota na wadze, którą trzymają w ręce, by waga nie przechyliła się pod wpływem tego zdradzieckiego metalu, który powoduje zdradę interesu sprawiedliwości i prawdy, że przecież tak musi być dla potrzeby i wygody życia, dla których podejmuje się wszelkie starania i wszystko się poświęca.

Adwokaci odpowiadali na to, że umiejętność wymowy, jaką osiągnęli, pociągała za sobą koszty, że w ten sposób będzie rzeczą słuszną, by zbierali teraz owoce tego, iż zaniedbywali swoje osobiste interesy, aby dbać o interesy innych, że należałoby ich odpowiednio wynagradzać, że gdyby uczonych pozbawiono owoców ich bezsennych nocy, któż chciałby od tej chwili studiować.

Można by tu dodać, że należałoby szukać jedynie adwokatów wrażliwych szczególnie na zaszczyty, a nie na dochody. Wówczas, otrzymując jedynie satysfakcję o charakterze prawnym, nie byłiby kuszeni, aby stać się rzecznikami niesprawiedliwości, ponieważ honor ich, zakazujący im tego, byłby wzmocniony przez uznanie, jakie będzie ich otaczało, gdy doprowadzą do zwycięstwa prawdy i niewinności.

Stopniowo będą oni woleli raczej uzyskać uznanie i pochwały niż uznanie i nienawiść. Ich własny interes splecie się z ich honorem i bezinteresownością. Im bardziej będą przyjaciółmi prawdy i sprawiedliwości oraz im bardziej będą wolni od chciwości, tym więcej wzrastać będzie pokładane w nich zaufanie. To zaufanie jest walorem, z którego korzystają klienci.

Licyniusz Nepos zarządził jako pretor publikację uchwały senatu, która zobowiązywała strony procesowe, by przed rozpoczęciem obrony w ich sprawach składały przysięgę, że niczego nie dały ani nie obiecały dać swemu adwokatowi. Uchwała pozwalała dać adwokatowi jedynie ustalone honorarium po ogłoszeniu wyroku.

Kiedy Wincentjusze oświadczyli Neposowi, że wręczyli pieniądze sławnemu adwokatowi Nominatowi przed wygłoszeniem przemówienia w ich sprawie, trybun ludowy skierował sprawę do Senatu. Trajan, nie karząc za to Nominata, ograniczył się do ponowienia poprzedniego prawa, aby pogodzić szlachetność zawodu z koniecznością zarabiania.

Jest rzeczą konieczną, aby adwokat zawsze przedkładał honor nad interes, nie rezygnując zresztą ze słusznego wynagrodzenia, które mu się ofiaruje, żeby nie pobudzał chciwości u klienta, żeby nie dopominał się o wynagrodzenie, lecz pozwolił na to, by wdzięczność wyraziła się w sposób naturalny, żeby starannie wystrzegał się rozgłaszania swoich skarg w sądzie, żeby raczej raczej bezkarną pozostawił niewdzięczność klientów, żeby absolutnie unikał zwyczajów adwokata-oskarżyciela.

Zgodnie ze sprawiedliwością adwokat powinien być za swą uciążliwą pracę wynagrodzony stosownie do wartości dzieła. (...)

## Praca adwokata

Nadchodzi czas, gdy adwokat będzie pozbawiony wszelkiego wplywu. Zawód absorbuje go całkowicie. Sprawy pchają się jedne przez

drugie, a nie można odmówić prowadzenia żadnej. Raz jest się obrońcą jednej strony, innym razem — pośrednikiem między dwiema. Tu administrator kościoła zwraca się do niego, by zabezpieczyć majątek kościelny, tam znowu prześladowany niewinny człowiek zaklina go, by położył kres szykanom i usunął trudności. Przede wszystkim ma on zdolność do ujawnienia, do wykrycia kłamstwa i do jego zniszczenia, a bywa ono potworem niebezpieczniejszym od tych, których pogromcy byli pierwszymi obiektami ubóstwienia ze strony ludzi.

Jakąż przyjemnością jest pędzić życie tak zacne i tak pożyteczne dla społeczeństwa! Czy dusze wzniosłe mogą znać większą rozkosz? W moim przekonaniu najbardziej wyszukaną przyjemnością adwokata jest uzyskać przy pomocy swej wymowy zwycięstwo dla niewinności, oczernianej przez zniewagi. Adwokat objaśnia sędziów, rozprasza cienie, które ukrywały prawdę, pokazuje im ją i widzi, jak sędziowie przechodzą z postawy rezerwy, z jaką odnosili się do niewinnego, do zastanawiania się nad nim, do zaszczytnego uznania go, do przyznania mu zwycięstwa — wszystko to jest dziełem adwokata. (...)

Należy oddać sprawiedliwość adwokataturze, że w pierwszym Trybunale Królestwa ci, którzy najbardziej wyróżniają się w wymowie i są najświetniejsi, to są ci sami, którzy najbardziej wyróżniają się rozwagą i umiarkowaniem. Niemniej jednak, przy zachowaniu tych reguł przyzwoitości, o których adwokaci nie mogą nigdy zapomnieć, ich funkcji zawodowej nie dałoby się spełnić, gdyby nie mogli oni korzystać z wszystkich, najbardziej stosownych środków do zwalczania nierówności. Ich wymowa pozostawałaby bezsilna, gdyby nie była nacechowana wolnością: istota wypowiedzi, jakimi muszą się oni posługiwać, zależy od rodzaju spraw, jakich bronią. Cechą ich zawodu jest szlachetna gwałtowność i święte zuchwalstwo. (...)

## Do młodego adwokata

Jakie postanowienia powinien powziąć młody człowiek, gdy wstępuje do adwokatury?

Po pierwsze — czy powinien traktować wymowę jako rzecz dla siebie zasadniczą? Przede wszystkim uzyska on odpowiedź, że istnieje nieskończona ilość spraw, do których nie da się ona absolutnie zastosować, a które dotyczą na przykład wieczystej dzierżawy, renty gruntowej, służebności i podobnych spraw. Wymowa byłaby tu nie na miejscu, byłaby śmieszna. Wszystko przeto, co ma zrobić młody adwokat, to powinien badać i ponownie badać tekst, korzystać z pomocy światłych komentatorów, jeżeli sam nie wie, co dalej powiedzieć. Nie powinien marzyć o tym, by być wymownym, jeżeli rozumie się przez wymowę sztukę upiększania omawianych kwestii.

Lecz — czy nie można powiedzieć, że sposób przedstawienia argumentów, które przekonają w suchej sprawie, zdecydowanie jest wymową?

Po drugie — gdy się już przesądziło, jak należy rozumieć wymowę, trzeba zdecydować, gdzie szukać dla niej wzoru. Najpierw wydaje się, że nie ma innych wzorów do naśladowania oprócz wzorów ateńskich i rzymskich.

Czy nie odnosi się wrażenia, że wszyscy ci, którzy chcą robić karierę adwokacką, powinni przejść studium zasad wymowy, jakie przekazali nam autorzy przejęci doktryną Arystotelesa i Cyncerona?

Te dzieła zawierają bardzo wiele wskazań z zakresu sztuki przekonywania, ozdabiania przemówień, pobudzania uczuć. Czy nie należy sądzić, że powinny one znaleźć się w ręku wszystkich naszych adwokatów?

Właśnie ci, którzy najbardziej wyróżniają się w adwokaturze, którzy zaledwie usta otworzą, a już spotykają się z uznaniem — nie przywiązują do tego uznania wagi. Kiedy ich zapytać, to szczerze przyznają, że tamte założenia nie bardzo są aktualne, że pomijają topiki Cyncerona, składnie retoryczne, aby utrzymać się jedynie przy kilku najistotniejszych regułach.

Mówię tu o tych adwokatach, którzy są twórcami wymowy naszej palestry, nie wchodząc w to, czy można wątpić, że reguły te sobie przyswoili bądź też że je przemysłili.

### Kilka reguł wymowy

Oto ich zasady.

Najpierw należy w sposób doskonały opanować język aż do zaznajomienia się z tym, co ma on najdelikatniejszego i najbardziej wykwintnego, oddawać się sztuce pisania aż do chęci zabłyśnięcia w niej, używać obu dróg, które nas w tej umiejętności doskonałą: pracy naukowej oraz czytania dobrych książek.

Po wtóre, trzeba sobie wytłumaczyć, że wszelka wymowa sprawdza się na podstawie praktyki: przekonać można tylko sztuką dowodzenia. Wynika z tego, że jeżeli ktoś używa sposobów dla zdobycia popularności, to powinien dobro zastępowanej sprawy uczynić głównym przedmiotem wszelkich starań i skłaniać swych słuchaczy do związania się ze stroną, którą reprezentuje. (...)

Logika jest tą sztuką, która jest dla nas najbardziej niezbędna. Arystoteles mówi, że ma ona bardzo ścisły związek z retoryką. Nie mówię tu o wszelkich finezjach tej sztuki, którą nam się wykłada w szkole, lecz o tej podstawowej sztuce rozumowania, która kieruje siłą naszych argumentów na rzecz sprawy, która zbija to, czemu się przeciwstawiamy, która na naszą rzecz przełamuje ostatnie szanse. Dlatego adwokat, który ma wyjaśnić i udowodnić jakąś kwestię, powinien się obracać w jej zakresie, czytać i jeszcze raz czytać prawo oraz najlepszych autorów tego zagadnienia, zastosować do tego swoje rozumowanie bez zbaczania z drogi.

Po trzecie, bez względu na to, jak godne podziwu są mowy Cyncerona, byłoby rzeczą niebezpieczną zawsze chcieć brać je za wzór i dążyć do naśladowania tej wielkiej liczby błyskotliwych ujęć. Trzeba by powiedzieć mówcy, który by się o to starał: „Czy czynią one twoją sprawę lepszą? Czy zbliżają one sprawiedliwość do twoich zamierzeń? Często najlepszą formą jest ta, która z wielką sztuką jest ukryta”. (...)

Wymowa moja powinna sobie zawsze stawiać za cel, żeby była użyteczna dla mego klienta. W takiej sprawie, do której nadają się ozdoby,

posłużę się nimi jako środkami, jeżeli będę mógł to uczynić w sposób naturalny, gdy siła mego przemówienia będzie wzorem wykończenia całości. Krótko mówiąc, chcę się podobać tylko wtedy, gdy jednocześnie przekonuję. Z tą powodzią reguł, które przepisują nam retorycy dla ozdabiania przemówień, nie będę się starał oswajać. (...)

Należałoby sobie życzyć, by uczono wymowy ściśle przeznaczonej dla advokatury, która by prowadziła na tej drodze w sposób pewny jej adeptów, aby weszli całkowicie przygotowani do zawodu. Znalazłoby się w tej wymowie wszystko to, co jest dobrego w innych rodzajach wymowy, a odpadłoby to, co jest nadmiarem, i to, co jest zbędne.

T ł u m a c z y ł R. Łyczewek

## **SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW**

TADEUSZ BURAKOWSKI

### Henryk Krajewski (1824 - 1897)

Wśród członków advokatury byłego Królestwa Kongresowego w XIX wieku do najwybitniejszych postaci należy Henryk Krajewski. Obecnie, gdy mija sto lat od okresu jego działalności, warto przypomnieć o jego życiu pełnym poświęceń, o jego niezłomnym patriotyzmie i o jego zasługach w pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Henryk Krajewski urodził się 20.XII.1824 r. we wsi Dub powiatu hrubieszowskiego<sup>1</sup>. Był synem Benedykta Seweryna i Tekli z Trzeszczyńskich. Feliks Krajewski, lekarz, autor wielu prac, oraz Władysław Krajewski, lekarz balneolog i działacz konspiracyjny z lat 1861—1862, byli jego braćmi.

Naukę szkolną rozpoczął Krajewski w Hrubieszowie, a gimnazjum ukończył w Lublinie w 1842 r. W tymże roku zapisał się w Warszawie na kursy prawne, a po 2 latach wyjechał do Moskwy, gdzie na Uniwersytecie Moskiewskim studiował prawo i w 1846 r. uzyskał stopień kandydata nauk prawnych. Powróciwszy do Warszawy w tymże roku, został aplikantem przy Trybunale Cywilnym, a 15.III.1848 r. uzyskał nominację na adiunkta prawnego w Wydziale Skarbowym w Warszawie.

Pobyt w Moskwie i kontakty ze słowianofilami i liberałami rosyjskimi wywarły na Henryka Krajewskiego silny wpływ.

<sup>1</sup> Cezary Ponikowski podaje inną datę i miejsce urodzenia: 5.VIII.1826 r. w Horoszczykach.